

Nauczeni tylko grać zostawiamy syf
Myślisz, że coś się należy? Nie należy nic
W dłoni mają cały świat, pozwalamy gnić mi
Chuj z tym, nienawidzę ludzi i to realltalk
Wypalają się spod lupy innych jak mrówki
Mamy cały zestaw używek jak Ci się nudzi
Żeby nie widzieć tego jak bardzo jestem smutny
Wezmę ten hajs, przejdę obojętnie patrząc w sufit
Nauczeni tylko grać zostawiamy syf
Myślisz, że coś się należy? Nie należy nic
W dłoni mają cały świat, pozwalamy gnić mi
Chuj z tym, nienawidzę ludzi i to realltalk
Wypalają się spod lupy innych jak mrówki
Mamy cały zestaw używek jak Ci się nudzi
Żeby nie widzieć tego jak bardzo jestem smutny
Wezmę ten hajs, przejdę obojętnie patrząc w sufit

Serce stłumione agresją
To życie daje mi ten lot
Oddzielam to co mi gadają
Co noszę na nogach, a co noszę w sercu
Choć one tak martwe jak piekło
Miłości już nikt z nas nie słucha
Miłości nikt nie słucha
Co tam gadałeś? Ja też Cię nie słucham
Wiesz to, serce stłumione agresją
To życie daje mi ten lot
Oddzielam to co mi gadają
Co noszę na nogach, a co noszę w sercu
Choć one tak martwe jak piekło
Miłości już nikt z nas nie słucha
Miłości nikt już nie słucha
Co tam gadałeś?

Przeliczone blizny z podwórka
Na dom, który się zalewa wciąż w trupa
Chciałem dowiedzieć się jak mam tu stać
Dzisiaj całuje swoje zmoknięte usta
Idę zgarnąć parę koła jak zabójca
Na zlecenie, które może kilku wkurwiać
Ale nie będę tutaj stać jak frustrat
Raczej złapię za klamkę i pociągnę spust w pow
Rozbryzguje się krew na ścianach
Resztki mózgu już nie ręcą za nas
Wyglądają jak dzieło piromana
Co podpalił swój dom i rodzinę w nim na raz
Marazm (oh), marazm (oh, wow, ej, ej)

To jest ten chory świat
Kręcimy za korbkę tym syfem
Dogrywamy nuty i bas
Z melodią płyniemy jak stygsem
Ubieramy fity za hajs
Czujemy się tak niezwykle
To takie niezwykle
A jednak zwyczajnie pyszne
Lubię sobie dobrze zjeść

Najlepiej najdrożej, wykwitnie
Czujemy się wtedy wyżej
A to co najwyżej jest przykre
I chociaż to wiemy to nic
I chociaż to wiemy to nic
I tak w to idziemy jak nic
Bo kurwa to życie to biznes

Serce stłumione agresją
To życie daje mi ten lot
Oddzielam to co mi gadają
Co noszę na nogach, a co noszę w sercu
Choć one tak martwe jak piekło
Miłości nikt już nie słucha
Miłości nikt już nie słucha
Co tam gadałeś? Ja też Cię nie słucham
Wiesz to, serce stłumione agresją
To życie daje mi ten lot
Oddzielam to co mi gadają
Co noszę na nogach, a co noszę w sercu
Choć one tak martwe jak piekło
Miłości już nikt z nas nie słucha
Miłości nikt nie słucha
Co tam gadałeś? Ja też Cię nie słucham
Wiesz to, serce stłumione agresją
To życie daje mi ten lot
Oddzielam to co mi gadają
Co noszę na nogach, a co noszę w sercu
Choć one tak martwe jak piekło
Miłości nikt nie słucha
Miłości nikt nie słucha
Co tam gadałeś? Ja też Cię nie słucham
Wiesz to, serce stłumione agresją
To życie daje mi ten lot
Oddzielam to co mi gadają
Co noszę na nogach, a co noszę w sercu
Choć one tak martwe jak piekło
Miłości nikt nie słucha
Miłości nikt nie słucha
Co tam gadałeś?

Ej, Michał Graczyk